KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, SOBOTA 30 LISTOPADA 1929 R. Nr. 306.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 15 groszy.

ś. p.

MIKOŁAJ MELENIEWSKI

URZĘDNIK ZAKŁADÓW SOLVAY W GRODŹCU,

zmarł dnia 28 listopada 1929 r.

W Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego pracownika.

Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA ZAKŁADÓW SOLVAY W GRODŹCU.

Kronika polityczna.

WARSZAWA, 29.11. (Tel. wł.). Dziś w południe premjer Świtalski odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw wewnętrznych gen. Składkowskim.

WARSZAWA, 29.11. (Tel. wł.) Min. Matuszewski wraca z Wiednia 2-go grudnia.

WARSZAWA, 29.11. (Tel. wł.). Starostą grodzkim w Gdyni w miejsce p. Staniszewskiego został mianowany płk. Pożerski.

Dyplom honorowy

DLA P. PREZYDENTA.

WARSZAWA, 29.11 (AW). Polski Związek drogerzystów w uznaniu niespożytej pracy p. Prezydenta Rzplitej na polu chemji postanowił nadać mu dyplom honorowy. Wreczenie tej zaszczytnej odznaki odbędzie się w dniu 1 grudnia rb. na Zamku Królewskim podczas specjalnej uroczystej audjencji. Dyplom został wykonany w sposób niezmiernie artystyczny na pergaminie akwarelą w jednym z pierwszorzędnych zakładów poznańskich.

Niepokojący objaw

ZNIŻKI FREKWENCJI NA KOLEJACH.

WARSZAWA, 29.11. (Tel.wł.). „Polska" donosi, że wpływy za przewóz towarów i osób na kolejach w listopadzie spadły o 600 tys. zł. dziennie.

Ten niepokojący fakt przyczynia władzom kolejowym wiele kłopotu przy regulacji należności dostawcom kolejowym.

„Mazur" zabroniony

NA LITWIE.

KOWNO, 29.11. Litewskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie zabraniające tańczyć „mazura" zarówno w lokalach publicznych, jak i w domach prywatnych.

Osoby, które nie usłuchają zakazu, pociągane będą do odpowiedzialności sądowej za zamach przeciwko państwu litewskiemu.

Na balach i dancingach publicznych dyżurują specjalnie delegowani policjanci, bacząc, by rozporządzenie było przestrzegane.

Na ten temat wynikło wiele nieporozumień i scysyj. Kilka osób aresztowano.

W dniu 28 listopada 1929 r. zasnął w Bogu

ś. † p.

MIKOŁAJ MELENIEWSKI

urzędnik Zakładów Solvay w Grodźcu.

W Zmarłym straciliśmy zacnego i nieodżałowanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci.

URZĘDNICY ZAKŁADÓW SOLVAY w GRODZCU.

W czwartek posiedzenie Sejmu.

Międzynarodówka a P. P. S.

WARSZAWA, 28.11. (Tel.wł.). Marszałek Daszyński wraca z Bystrej w niedzielę.

Posiedzenie Sejmu odbędzie się we czwartek o godzinie 12 w południe.

Posiedzenie prezydjum klubu narodowego zapowiedziane jest na 3-go grudnia, posiedzenie całego klubu na 4-go grudnia.

Dziś obradowało „Wyzwolenie" nad sprawami organizacyjnemi.

Obradowała również P. P. S. Na posiedzeniu P. P. S. odczytano list angielskiej Partji Pracy i angielskich związków zawodowych do marszałka Daszyńskiego i P. P. S. z wyrazami uznania za obronę demokracji. Klub P. P. S. postanowił podziękować partjom międzynarodówki za wyrażone sympatje.

O zlikwidowanie zatargu

chińsko-sowieckiego.

LONDYN, 29.11. — Rząd Stanów Zjednoczonych zwrócił się do rządów Anglji, Francji, Włoch, Niemiec i Japonji z propozycją przystąpienia do dyskusji nad sposobem szybkiego zlikwidowania konfliktu sowiecko-chińskiego.

Poseł amerykański w Londynie odbył konferencję z posłem chińskim i ministrem Hendersonem.

LONDYN, 29.11 — „Daily Telegraph" omawiając projekty pośrednictwa państw europejskich i amerykańskich w sprawie konfliktu sowiecko-chińskiego twierdzi, iż rząd angielski odpowiedział przychylnie na propozycję Stanów Zjednoczonych podjęcia dyskusji w tej sprawie.

Rząd angielski jednak zachowuje wstrzemięźliwość, nie wypowiada się ostatecznie w tej sprawie, uważając za konieczną całkowitą jednomyślność wielkich mocarstw w tej sprawie.

Również stanowisko Japonji jest bardzo powściągliwe, rząd japoński nie odrzuca propozycji Stanów Zjednoczonych i uważa także, że wspólne wystąpienie mocarstw jest konieczne.

Sąd obywatelski

W SPRAWIE P. MIEDZIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 29.11. (Tel. wł.). Od trzech dni obraduje Sąd obywatelski na zaproszenie posła Sławka w sprawie b. min. Miedzińskiego.

Przewodniczącym sądu jest gen. Rydz-Śmigły. Prócz niego w skład sądu wchodzą pp.: Antoni Anusz, mec. Bogucki, zastępca szefa kancelarji cywilnej Skwarczyński, gen. Sosnkowski, oraz prof. Zawadzki z Wilna.

Komunista Gawron

POTURBOWANY W LUBLINIE.

WARSZAWA, 29.11. (Tel. wł.). W Lublinie pobito dziś posłów komunistycznych Sypułę i Gawrona z Zagłębia, którzy chcieli urządzić wiec bezrobotnych.

Sprawa traktatu

POLSKO - NIEMIECKIEGO.

WARSZAWA, 29.11. (AW). Jak się dowiaduje „Ajencja Wschodnia", przyjazd posła niemieckiego Rauschera do Warszawy nastąpi prawdopodobnie dnia 30 b. m., najpóźniej zaś w niedzielę dnia 1 grudnia r. b.

Ze sfer zbliżonych do poselstwa niemieckiego dowiadujemy się, że natychmiast poseł Rauscher wraz z min. Twardowskim przystąpią do dalszych rokowań o traktat handlowy polsko - niemiecki. Sfery te utrzymują, że podpisanie „małego traktatu" może nastąpić jeszcze z końcem przyszłego tygodnia.

Wielka powódź

W PORTUGALJI.

PARYŻ, 29.11. Według doniesień z Lizbony, północną i południową Portugalję nawiedziła gwałtowna burza.

W samej Lizbonie długotrwała ulewa spowodowałat zalanie wielu ulic. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów prawie na całej swej długości. Liczne miejscowości nadbrzeżne stoją pod wodą.

Szkody materjalne obliczają na kilka miljonów złotych.

Ucieczka chłopów

Z ROSJI SOWIECKIEJ.

MOSKWA, 29.11.— Wszczęta przez chłopów niemieckich **ucieczka wieśniaków obcych narodowości z Rosji sowieckiej** zaczyna ogarniać coraz szersze masy chłopów nietylko niemieckich, ale i również **polskich, czeskich i słowackich.**

Projektowane jest stworzenie międzynarodowego komitetu pomocy dla reemigrantów z Rosji sowieckiej, w skład którego mają wejść przedstawiciele narodów, z których rekrutują się uchodźcy.

Nie ulega wątpliwości, że rząd rosyjski sprzeciwi się akcji takiego komitetu i będzie ją uważał za nieprawne mieszanie się do stosunków wewnętrznych Rosji tembardziej, że już obecnie prasa sowiecka twierdzi, **iż pomoc udzielana przez Niemcy uchodźcom niemieckim ma charakter raczej polityczny, aniżeli humanitarny.**

PRZEGLĄD PRASY.

Rzeczywistość polska...

W związku z przemówieniami na temat zmiany Konstytucji premjera Świtalskiego i ministra sprawiedliwości Cara, pisze w „Kurjerze Warszawskim" prof. W. Komarnicki:

Jesteśmy już po za dwoma najważniejszemi etapami akcji propagandowej rządu na rzecz rewizji konstytucji: po deklaracji szefa rządu i ministra sprawiedliwości. Powinniśmy być więc w tym momencie dostatecznie zorjentowani co do postulatów reformistycznych rządu, co do punktów jego programu konstytucyjnego.

Wszelako tak nie jest. Mowy te zaznaczyły tylko, że rząd kładzie nacisk szczególny na dokonanie rewizji konstytucji i dąży do „wzmocnienia władzy wykonawczej. Jakie będą pozytywne środki reformy, to jest nawet obojętne, oświadczył najbardziej pod tym względem kompetentny minister.

Wnioskować więc należy, że w ten sposób rząd zrzeka się inicjatywy w sprawie reformy konstytucji już nietylko w znaczeniu formalnego wniosku, ale nawet wysunięcia określonych koncepcyj reformy.

Akcja propagandowa rządu miała być jego ofenzywą konstytucyjną. Jednak w ofenzywie decydującym jest moment inicjatywy, ten zaś został wypuszczony z rąk rządu przez jego szefa i ministra sprawiedliwości, a więc tem samem oddany... czynnikowi drugiemu czyli parlamentarnemu. I to jest także rzeczywistość polska...

Taktyczne posunięcia ministerjalne mają czasami swoją mimowolną ironję

Samorządy.

Omawiając udział rządu w działalności samorządu pisze „Gazeta Warszawska" po oświadczeniu min. Składkowskiego:

Pod względem inicjatywy ustawodawczej rząd obecny dokonał jedynie negatywnego „czynu" w postaci uniemożliwienia poprzedniemu Sejmowi uchwalenia ustaw samorządowych. Uczyniwszy to, rząd sam nie zrobił w tej sprawie przez dwa lata ani kroku naprzód. A przecież p. Składkowski narzekał w swym odczycie na przestarzałą ordynację wyborczą w Małopolsce Wschodniej, czyli narzekał sam na siebie.

Jeszcze gorzej jest z ustawą o finansach komunalnych, która uległa zniekształceniu na niekorzyść samorządów, czyniących obecnie u rządu rozpaczliwe wysiłki dla jej znowelizowania — bez żadnego skutku.

P. minister przytoczył cyfry, świadczące o tem, że ilość komisarzy rządowych w samorządach zmniejszyła się. To prawda. Ale p. minister nie powiedział tego, że ci komisarze byli prawie wyłącznie w Małopolsce Wschodniej i że **miejsce ich zajęły rady gminne ukraińskie i rady miejskie z większościami ukraińsko - żydowskiemi**, utworzonemi przez p. wojewodę Borkowskiego. Nadzór pod względem gospodarczym zaznaczył się zachęcaniem lub nawet zmuszaniem samorządów do śrubowania podatków, a potem — nawoływaniem do oszczędności, czego nie można nazwać przewidującą polityką.

Zatarg duchowieństwa

Z RZĄDEM LITEWSKIM.

KOWNO, 29.11. Arcybiskup kowieński Skwireckis odbył z prezydentem Smetoną konferencję na temat zaostrzającego się konfliktu między rządem litewskim a klerem.

Arcybiskup Skwireckis uprzedził Smetonę, że walka ze szkolnictwem katolickiem znajduje żywy oddźwięk w Watykanie i że lada dzień spowodować może interwencję Watykanu.

Po wizycie u prezydenta Smetony wydał arcybiskup list pasterski, nawołując duchowieństwo do utrzymania porządku w szkołach i niedopuszczania do prowokacyj, któremi rząd dąży do upozorowania zamknięcia szkół.

WIELKA AFERA PRZEMYTNICZA

Główni przywódcy bandy znaleźli się już pod kluczem.

WILNO, 29.11. — Jak już donosiliśmy, władze wpadły swojego czasu na trop **olbrzymiej szajki przemytników**, która w porozumieniu z urzędnikami celnymi **naraziła skarb państwa na wielotysięczne, jeśli nie miljonowe straty.**

Przed kilku dniami po sumiennych wywiadach aresztowano głównych przywódców tej afery, t. j. **Arluka, Szczybełkę, Krasnera, Wiśniewskiego i innych.**

Dowody rzeczowe zebrane podczas ostatniej rewizji będą poddane szczegółowe ekspertyzie fachowej, która dopiero pozwoli na ścisłe określenie strat, jakie poniósł skarb państwa.

W związku z aresztowaniem przywódców szajki, władze otrzymują w dalszym ciągu szereg anonimów i doniesień o osobach już uwięzionych i tych, które jeszcze są na wolności. W każdym razie jak należy sądzić z dotychczasowych wyników śledztwa, **powyższa afera przemytnicza rozmiarami swemi przeszła wszystkie dotychczasowe.**

Szczególnie dużo mówi się o aresztowaniu Szczybełki, który uważany był za **wielkiego służbistę**, pełniąc obowiązki zastępcy kierownika Urzędu celnego od kilku lat. Przez jego ręce przechodziły wszystkie dokumenty, dotyczące przewozu towaru nadsyłanego z zagranicy.

Jak się obecnie okazuje, on to, łącznie z rewidentem i rzeczoznawcą celnym, Wiśniewskim, **dopuszczał się fałszerstwa protokułów** oględzin zawartości transportów towarów, sprowadzanych przez przemytników.

Drugi aresztowany, niejaki Arluk, kierownik ekspozytury berlińskiej ekspedycji był również na usługach przemytników, którym **ułatwiał otrzymanie towarów.** Wciągał do swej roboty potrzebnych mu urzędników, **opłacając ich sowicie z ogromnych nadwyżek otrzymanych z malwersacyj celnych.** Oni to właśnie ukrywali faktyczne dochody, fałszowali książki handlowe i przedkładali władzom fałszywe obroty.

Do afery przemytniczej wciągnięto również **wielu urzędników kolejowych**, którzy fałszowali kolejowe **deklaracje przewozowe.** Za ich to pośrednictwem przez Zemgale **szły jabłka rumuńskie, jedwab niemiecki, futra i szereg innych artykułów, deklarowane wszystko jako surowiec.**

Porównania przekazów łotewskich i polskich na te transporty, dają niezbity dowód ich winy.

Aresztowany Krasner był „przewodniczącym" sekcji futrzanej. Posiadał on w zapasie szereg „dokumentów" stwierdzających, że przemycane futra nie są wcale niemieckie, a sprowadzane są drogą legalną. Dokumentów tych dostarczała Warszawa, gdzie rzekomo towar był kupiony.

Jak wielkie zyski ciągnęli wyżej wymienieni członkowie bandy i ton którzy jeszcze nie zostali aresztowani, a których nazwiska, ze względu na prowadzone śledztwo, trzymane są w tajemnicy, świadczy np. taki wypadek: Gdy władze nadzorcze zdołały swojego czasu zdemaskować strażnika celnego Sienkiewicza, który był na usługach przemytników, **banda momentalnie wystarała mu się o paszporty zagraniczne i dostarczywszy mu większą kwotę pieniężną, wysłała go aż do Algieru.**

Władze są już na tropie pozostałych członków bandy i jest nadzieja, że w najbliższych dniach znajdą się oni pod kluczem.

Proces „biskupa" Kowalskiego

przed Sądem apelacyjnym w Warszawie.

WARSZAWA, 29.11. — Postępowanie dowodowe w procesie Kowalskiego **zmierza już ku końcowi.**

Dziś w piątym dniu rozprawy jeszcze raz zaroiło się w kuluarach Sądu apelacyjnego.

Zjechali tu wszyscy „biskupi" marjawiccy z Próchniewskim i Feldmanem na czele, oraz kilka **„zakonnic" z klasztoru płockiego.**

Będą przesłuchani jako świadkowie obrony.

Wszystkie **„zakonnice" to młode**, o rumianych twarzach kobiety, podczas, gdy duchowni, **to prawie starcy.** Różnica wieku sióstr rzuca się odrazu w oczy. Nawet najmłodsza z nich nosi na palcu **żelazną obrączkę, dowód, że jest mężatką poślubioną jakiemuś „zakonnikowi".**

Obecnie w klasztorze płockim niema już „zakonnic - panien", każda bowiem po złożeniu ślubów „zakonnych" wchodzi zaraz w związki małżeńskie z „zakonnikiem" wyznaczonym jej przez Kowalskiego.

Z pośród poszkodowanych b. mandolinistek obecne są zaledwie dwie. Reszta powróciła już do swej codziennej pracy i rezultatu procesu oczekiwać będzie z łamów dzienników.

Dzisiaj zeznawali następujący świadkowie: „zakonnica" Rafaela Komorowska - Feldmanowa, mąż jej „biskup" Feldman, przeorysza „zakonnic" matka Izabela Wiłucka, żona Kowalskiego, podniesiona ostatnio do godności „biskupiej". „Zakonnica" Poneweczyńska, siostra Lubosławska Wąsakówna, następnie Kurniakówna, Cergrówna, Bobrowska i duchowny marjawicki ks. Miazga.

Start komandora Byrda

do lotu nad biegun południowy.

NOWY JORK, 29.11. — „New York Times" podaje, iż słynny lotnik amerykański komandor Byrd wystartował wczoraj o godzinie 22 m. 29 według czasu amerykańskiego ze swego obozu do lotu nad biegun południowy.

Trasa, którą ma przebyć wynosi 1.600 mil. Prócz Byrda udział w locie wezmą Balchen jako pilot, radjotelegrafista Harold June i fotograf kapitan Mac Kinley.

Byrd posługuje się w swym locie trzymotorowym samolotem Forda. Ma on nadzieję, iż podczas trwania lotu uda mu się utrzymać stałe połączenie z radjostacją „New York Times". O ile lot się uda, Byrd przypuszcza, iż w ciągu 24 godzin wyląduje z powrotem w swym obozie.

Wiadomość ta wywołała w opinji amerykańskiej wielkie poruszenie, wszyscy z niecierpliwością oczekują chwili startu i dalszego przebiegu lotu.

Na wypadek dotarcia do bieguna, Byrd zatknie na nim amerykański sztandar gwiaździsty.

Nowy ślad mordercy z Düsseldorfu.

Angielscy detektywi na tropie.

BERLIN, 29.11. — Od kilku dni bawią w Dusseldorfie **kryminolodzy angielscy**, wśród nich były naczelny inspektor Scottland Yardu Gough w celu wniesienia światła do afery tajemniczych morderstw.

Dochodzenia Anglików podjęte zostały z polecenia wielkiego dziennika angielskiego „Daily Mail".

Kryminolodzy angielscy zapewniają, iż **udało im się wykryć nowy ślad zbrodniarza**, o którym jednak trudno twierdzić, by był pewniejszy niż inne.

Gough zbadał, że przed 5 laty zniknęła w Recklinghausen **cała rodzina niejakiego Juljusza Brody.**

Broda był wówczas górnikiem i konfidentem policji. Rodzina jego składała się z żony i sześciorga dzieci, z których najmłodsze liczyło półtora roku, najstarsze **14 lat.**

O zniknięciu rodziny Broda zawiadomił policję dopiero w trzy tygodnie po fakcie, wobec czego **aresztowano go, jako podejrzanego o przyczynienie się do zniknięcia rodziny.** Ponieważ nie zdołano mu winy udowodnić, został po 8 miesiącach zwolniony.

W roku 1928 przeprowadził się do Harne pod Dusseldorfem.

Tuż przed rozpoczęciem serji mordów düsseldorfskich zgłosił się w policji, oświadczając, iż chce się przeprowadzić do Alsdorfu koło Akwizgranu. Od tego czasu wszelki ślad po nim zaginął.

Rysopis Brody zgadza się mniej więcej z opisem mordercy. Liczy na 36 lat.

Gough rozpoczął na własną rękę poszukiwania Brody.

Niemiecki Landru

MORDOWAŁ ŻONY.

BERLIN, 29.11. Niemcy mają nową sensację kryminalną.

Tym razem chodzi o mordercę żon, coś w rodzaju Landru.

Niemieckim Landru okazał się dentysta dr. Guttman, pochodzący z miejscowości Schwed, który usunął ze świata po kolei dwie swoje żony.

Przed kilku dniami dr. Guttman zaalarmował władze, iż żona jego zmarła nagle w łazience na skutek ataku serca. Przy bliższem badaniu trupa okazało się, że zastrzyknięto jej większą dozę trucizny.

Aresztowany dr. Guttman po dłuższem przesłuchaniu przyznał się do morderstwa.

W toku śledztwa wyszło na jaw, iż w podobny sposób zmarła 22 grudnia 1922 roku pierwsza żona dr. Guttmanna. Do drugiego mordu nie przyznaje się jednakże. Poszlaki przeciwko niemu **wzrastają z godziny na godzinę**

Cele i zadania drugiej konferencji haskiej

ofenzywa dyplomatyczna Niemiec.

Paryż, listopad 1929.

Kiedy premjer belgijski Jaspar wygłaszał w dniu 30 sierpnia r. b. ostatnie, pożegnalne przemówienie do członków konferencji haskiej oświadczył wyraźnie, iż nie zamyka bynajmniej ostatecznie prac konferencji, lecz je na pewien tylko czas przerywa. Ta chwilowa przerwa w naradach haskich miała oczywiście bardzo ważne uzasadnienie. Z polecenia konferencji haskiej stworzonych zostało kilka specjalnych podkomisyj, którym powierzone zostało zadanie szczegółowego opracowania umów, wynikających z zawartego w Hadze porozumienia. Chodziło tu w szczególności:

1) o opracowanie statutu dla międzynarodowego banku reparacyjnego, który powstać ma na zasdzie planu Younga;

2) o uregulowanie obliczeń, powstałych na tle wejścia w życie nowego planu odszkodowań niemieckich;

3) oraz wreszcie o ostateczne załatwienie sprawy tak zwanych „reparacyj wschodnich", to jest odszkodowań, należnych od Bułgarji, Węgier i Austrji.

Aż do czasu zatem, gdy podkomisje załatwią te kwestje — odroczone zostały obrady haskie, przyczem termin zwołania drugiej konferencji w Hadze nie został ustalony.

Z końcem ubiegłego tygodnia rozpoczęły jednak Niemcy dość intensywną ofenzywę w kierunku jaknajrychlejszego zwołania drugiej konferencji haskiej. Ambasador niemiecki w Paryżu von Hösch zwrócił się w tym celu zarówno do francuskiego ministra spraw zagranicznych, Brianda, jak i do premjera nowostworzonego rządu francuskiego, p. Andre Tardieu. Krok ambasadora niemieckiego stał się też początkiem dość ożywionej dyskusji, jaka na temat nowej konferencji haskiej rozwinęła się zarówno na łamach prasy francuskiej, jak i niemieckiej.

Mocarstwa koalicyjne, a w szczególności Francja znalazły się jednak — wobec konieczności zwołania nowej konferencji haskiej — w dość kłopotliwem położeniu. Powodem tego stał się nieoczekiwany sukces nacjonalistów niemieckich, którzy rozpoczęli walkę przeciwko przyjęciu przez Niemcy planu odszkodowań Younga, i zdołali uzyskać konieczną większość, potrzebną dla przeprowadzenia ogólno - niemieckiego plebiscytu przeciwko jakimśkolwiek umowom odszkodowawczym. W tak niewyjaśnionej sytuacji politycznej zwołanie drugiej konferencji haskiej stało się oczywiście dla Francji dość trudne. Niemieckie koła rządowe zapewniają wprawdzie, iż plebiscyt, przygotowywany przez nacjonalistów pozbawiony jest jakiegokolwiek poważniejszego znaczenia, oraz że wykluczonem jest, by za wnioskami nacjonalistycznemi głosować miała większość narodu niemieckiego. Trudno jednak oprzeć się na tych zapewnieniach niemieckich. I dlatego też zwołanie konferencji haskiej przed ostatecznem rozstrzygnięciem plebiscytu nacjonalistycznego stało się niemożliwe.

Ale nietylko te względy przemówiły za przesunięciem terminu drugiej konferencji haskiej. Dość duże kłopoty sprawia również podkomisja, która z ramienia pierwszej konferencji haskiej zajęła się sprawą tak zwanych „reparacyj wschodnich". Zarówno Bułgarja, jak i Węgry czynią bardzo poważne trudności w ostatecznem ustaleniu odszkodowań wojennych, należnych Grecji, Czechosłowacji, Jugosławji i Rumunji. Rokowania w tej sprawie nie posunęły się jeszcze ani o krok naprzód, tak że zachodzi wobec tego obawa, by te drobne napozór sprawy nie zachwiały porozumieniem, uzyskanem na pierwszej konferencji haskiej. Zarówno bowiem Czechosłowacja, jak i Rumunja, oraz Jugosławja i Grecja grożą, że jeśli należne im od Węgier i Rumunji odszkodowania nie zostaną uregulowane, nie podpiszą one całości umów odszkodowawczych, zawartych na pierwszej konferencji haskiej.

Horyzont drugiej konferencji haskiej nie jest zatem — jak dotąd — zbytnio jasny. Nawet bowiem w jedynej sprawie, w jakiej zdołano do tej pory uzyskać rezultaty, to jest w sprawie opracowania statutu międzynarodowego banku reparacyjnego — zaznaczają się również, mimo wszystko, jeszcze pewne trudności. Ciągle jeszcze niewyjśniona jest kwestja, gdzie mieścić się ma oficjalna siedziba tego banku. Podkomisja statutowa wysunęła wprawdzie szwajcarską Bazyleę, ale zarówno Anglja, jak i Belgja oraz Francji, biorąc pod wzgląd olbrzymie znaczenie, jakie odgrywać będzie niewątpliwie międzynarodowy bank, zamierzają jeszcze podnieść swe pretensje w tym kierunku.

O ile zorjentować się można z dotychczasowych zapowiedzi, zwołana zostanie druga konferencja haska na pierwsze dni stycznia (3 stycznia). Wiadomy będzie już wówczas wprawdzie ostateczny wynik plebiscytu nacjonalistycznego, który wyjaśni ogólną sytuację polityczną w Niemczech, oraz zdecyduje o dalszych losach planu odszkodowań Younga. Niemniej jednak zadania drugiej konferencji haskiej nie będą zbytnio łatwe. Z jednej bowiem strony nowy rząd francuski, stojący pod kierownictwem p. Tardieu, który niewątpliwie uzyskać zechce w Hadze jaknajściślejsze zobowiązania Niemiec w zamian za przedterminową ewakuację Nadrenji — z drugiej zaś strony trudności, piętrzące się wokół zagadnienia odszkodowań wojennych Węgier i Bułgarji zapowiadają niezbyt pomyślne horoskopy. Być może jednak, że tak, jak w czasie pierwszej konferencji haskiej pokonane zostaną ostatecznie wszelkie przeszkody. Wówczas jednak stanie się druga konferencja haska historycznem wydarzeniem politycznem, odtąd bowiem zakończy się definitywnie okres „likwidacji następstw wojny światowej".

St. K.—ck.

Minister oświaty Czerwiński

o wychowaniu młodzieży.

Minister oświaty p. Czerwiński wygłosił w Wilnie odczyt p. t.: „Konstytucja, a wychowanie publiczne". W streszczeniu, przemówienie to brzmiało następująco: Na wstępie p. minister zastanawiał się „w czyje ręce i na jakich warunkach, t. j. z jakim zakresem kompetencji ma być oddane wychowanie publiczne w Polsce?"

„Z czterech czynników — zdaniem p. ministra — mogących tu teoretycznie wchodzić w grę, t. j. społeczeństwa, samorządu, Rządu i parlamentu, odrazu możemy odsunąć z pierwszego planu dwa pierwsze, nie dlatego, aby one nie miały brać żadnego udziału w pracy nad wychowaniem publicznem, ale dlatego, że w naszych polskich stosunkach rola społeczeństwa i samorządu może być w tej dziedzinie tylko wtórna i pomocnicza.

Aby niekorzystny pod tym względem stan dzisiejszy zmienić, osobiście noszę się nawet z myślą powołania do życia instytucji, o której oddawna się mówi, t. j. naczelnej rady wychowania publicznego.

Ale wszystko to nie zmienia faktu, że czynniki nie pomocnicze, ale decydujące w sprawach wychowania publicznego w Polsce, mogą być tylko dwa: parlament i Rząd".

W dalszym toku rozważań p. minister doszedł do wniosku, że i „parlament nie może być czynnikiem decydującym o kierunku wychowania publicznego, ani dać pozytywnych wskazówek, w sprawie zasad i treści wychowania", wobec czego „tylko Rząd może zbudować całkowity i konsekwentny system wychowania państwowego".

O prowadzeniu „polityki" w szkole i jako zwolennik tego systemu wychowawczego w odpowiednim sensie mówił p. minister co następuje:

Jeżeli np. weźmiemy do ręki wydawane przez Ministerstwo programy nauczania, to zobaczymy, że wskazany przy każdym z przedmiotów cel pracy szkolnej jest ujęty w formuły tak ogólne, tak pozbawiony jakiejkolwiek aktualności w stosunku do potrzeb naszego dzisiejszego życia zbiorowego, że może być podany każdemu społeczeństwu, pod każdą szerokością geograficzną, o bodajże nawet w każdej epoce historycznej. Ta sama niechęć do aktualności sprawia, że skądinąd bardzo słuszne hasło o niewprowadzeniu polityki do szkoły w poglądach niektórych naszych pedagogów, jest rozumiane jako konieczność wyrzeczenia się zapoznawania uczniów z wypadkami historycznemi ostatnich lat kilkunastu.

Czyżby naprawdę aż tak miało być źle, żeby nie można mieć tyle zaufania do polskiego nauczyciela, że wobec dziecka polskiego potrafi stanąć na stanowisku wychowawcy, a nie hjeny partyjnej? Ale dopóki będzie działała nasza Konstytucja marcowa, to nigdy nie powstanie dostatecznie trwała instancja, która tej przemiany dokonać będzie mogła.

Chodzi o to, aby młodzież, która wychodzi ze szkoły, wiedziała, jakie niebezpieczeństwo naprawde ojczyźnie grozi i jak z niem walczyć należy. A tego jej właśnie w szkole nie powiedziano, bo byłaby to „polityka".

Wskutek owego hasła o niewprowadzeniu rzekomej „polityki" do szkoły, młodzież nasza nie otrzymuje w szkole prawie żadnego solidniejszego przygotowania do oceny tych zjawisk życia społecznego i politycznego, przed któremi po wyjściu ze szkoły staje i na które pragnie reagować. Czyż można się dziwić, że do pojęć części tej młodzieży najłatwiej przemawia zoologiczny nacjonalizm, owa jedna z najniższych, ale i jedna z najprostszych reakcyj społecznych człowieka?

W tym samym czasie, gdy wśród młodzieży naszych szkół akademickich próbuje święcić tryumfy nacjonalizm, w tym samym czasie na szerokich obszarach Polski, w cieniu kominów fabrycznych i szybów górniczych, w cieniu sadów, wiosek naszych, rośnie także nowe pokolenie polskie.

A co będzie, gdy te dwie warstwy jednego pokolenia, ta ze szkołą akademicką i ta ze szkołą powszechną spotkają się kiedyś i nie znajdą wspólnego języka, by się porozumieć?

Na dowód, że obecnie w wychowaniu publicznem niema wspólnego języka porozumienia, p. minister przytacza harcerstwo.

„Aby nie być gołosłownym, pozwolę sobie użyć przykładu.

Jedną z ważnych organizacyj wychowania jest harcerstwo.

W Polsce niepodległej z biegiem czasu poczęły w niem występować objawy, które muszą głęboko niepokoić wszystkich.

Oto prócz głównego Związku harcerstwa polskiego powstało obecnie t. zw. „czerwone harcerstwo socjalistyczne", powstały odrębne związki harcerskie żydowskie i ukraińskie.

Społeczeństwo, w którem pojęcia na zadania i obowiązki Rządu byłyby zdrowe, wielkim głosem domagałoby się od Rządu, aby w stan taki niezwłocznie wkroczył i ujął te wszystkie ośrodki wychowania w jednolitą formę organizacyjną".

Przemówienie swe zakończył p. minister, następującym zwrotem:

„Podane tu przykłady pochodzą z resortu, o którym rzadko się myśli, gdy się podnosi potrzebę rewizji Konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej.

A przecież, jeżeli w jakim dziale pracy państwowej potrzebna jest ciągłość i konsekwencja, to przedewszystkiem w tym dziale, w którym siać trzeba całe lata, aby plon oglądać po lat dziesiątkach.

Musimy to sobie powiedzieć jasno i otwarcie: bez silnego i trwałego Rządu nie stworzymy nigdy systemu państwowego wychowania publicznego. Możemy mieć wtedy oświatę, ale tej oświacie jednolitego ducha państwowego braknie.

Co więcej, jeżeli miało nie dojść do rewizji Konstytucji w kierunku o którym mówię, i gdyby pod względem siły i trwałości Rządu miały znów zapanować stosunki z okresu przedmajowego, to z nieubłaganą konsekwencją musielibyśmy dojść do anarchji w wychowaniu publicznem".

Krzyż ze szczątków samolotu

NA MIEJSCU ŚMIERCI MJR. IDZIKOWSKIEGO.

Inspektor wojsk lotniczych w Portugalji Duarto wręczył polskiemu posłowi w Lizbonie raport komendanta wyspy Griacioza, na której poniósł śmierć śp. mjr. Idzikowski.

W raporcie tym komendant wyspy donosi, że na miejscu katastrofy samolotu „marszałek Piłsudski" został wzniesiony krzyż wybudowany ze szczątków płatowca.

W uroczystości wzięła udział cała ludność Griaciozy z władzami na czele. Do raportu komendant wyspy dołączył wstęgę, którą był krzyż przyozdobiony. Wstęga ta została przekazana rządowi polskiemu.

Płk. Duarto, który wrócił właśnie z inspekcji wysp Azorskich oświadczył, że jeździł tam celem organizacji nowych lotnisk, z których lotnisko na wyspie Terceira zostało już ukończone. Do wybudowania lotniska skłoniła rząd portugalski właśnie bohaterska śmierć mjr. Idzikowskiego.

Clemenceau w anegdocie.

CLEMENCEAU PREMJER.

Opowiadając o trudnościach, jakie miał do zwalczania w r. 1906 podczas swego premjerostwa, Clemenceau żalił się ironicznie:

— Cóż mogłem zrobić, wtłoczony między Caillaux, który się miał za Napoleona i Brianda, któremu się wydaje, że jest apostołem!

Słowa te powtórzyli wnet usłużni przyjaciele Briandowi. W kilka dni później spotyka się Briand z Clemenceau w parku Luksemburskim:

— He — pyta „Tygrys" — nad czem kolega pracuje obecnie?

— Nad nową ewangelją — replikuje z miejsca Briand.

BRIAND I CLEMENCEAU.

Briand opowiada w otoczeniu swych przyjaciół o Clemenceau. Spotkał go pewnego razu, po powrocie jego z Ameryki, w kuluarach parlamentu.

— Wiem dobrze, że kolega nie lubi „mego" Pokoju — odzywa się „Tygrys".

— Racja, nie lubię tego Pokoju, zbyt jest podobny do kolegi — replikuje Briand — kapelusz ma nasunięty na bakier, a laską wywija młynka.

CLEMENCEAU I POINCARE.

Było to w r. 1922. W otoczeniu Clemenceau debatowano nad przyszłym wyborem następcy Brianda.

— Może nim być Poincare — rzuca ktoś — Tylko on utrzyma Niemców w ryzach.

— Poincare?... — woła „Tygrys" — nie znacie go wcale. On? W południe wypowiedziałby wojnę Niemcom i aljantom. O wpół do pierwszej ofiarowałby Alzację i Lotaryngję dla miłego pokoju!

Podczas wojny przypisywano Clemenceau następujące powiedzenie o Poincare'm, ówczesnym prezydencie:

— Nabój armatni owinięty w skórę zająca.

Clemenceau otrzymał swego czasu od Poincare egzemplarz książki, zawierającej zbiór mów, wygłoszonych przezeń. Zapytany kiedyś o zdanie o książce Poincare'go odpowiedział:

— Wcale niezłe, wcale niezłe. Wszystkiego potrosze. Jak w wozie meblowym.

Odstępne lokatorskie

EWENTUALNE SKUTKI.

Ustawa o ochronie lokatorów z r. 1924 pragnąc uchronić osoby, poszukujące pomieszczenia w budynkach od wyzysku, uniemożliwiającego im niejednokrotnie najęcie, zabrania zawierania pewnych umów, sprzeciwiających się w danych warunkach mizerji mieszkaniowej i dobrym obyczajom. Zabronione są w szczególności wedle art. 10 wymien. ustawy:

1) Umowy, w których najmujący (lokator) coś (więc nie koniecznie w pieniądzu) przyrzeka lub uiszcza poprzednikowi, który zajmował przedmiot najmu lub trzeciej osobie (np. żonie tegoż lub właścicielowi, działającemu w porozumieniu z owym poprzednikiem), a to bądź za to, że ów pośrednik opuści przedmiot najmu, bądź wogóle bez równowartościowego świadczenia wzajemnego (np. pod formą zwrotu kosztów adaptacji mieszkaniowych, ale w kwocie przewyższającej znacznie ich wartość).

2) Umowy, że za pośrednictwo przy najmie ma się uiścić wynagrodzenie przekraczające miarę w takim obrocie przyjętą.

3) Umowy, w których wynajmujący lub poprzedni lokator wynajem lub ustąpienie praw z wynajmu czynią zawisłemi od zakupienia przez owego lokatora urządzenia domowego lub wogóle wymawiają dla siebie albo dla kogoś innego świadczenia, nie pozostające z umową najmu w bezpośrednim związku.

Zawarcie umowy o t .zw. odstępne lokatorskie, może wywołać złe skutki w czworakiem kierunku:

1) Umowa taka jest nieważną, t. j. najmujący nie ma obowiązku jej dotrzymać i uiszczać to, do czego się taką umową zobowiązał.

2) Jeśli najmujący na podstawie takiej umowy już uiścił całkowicie lub częściowo to, co w umowie się zobowiązał, ma on prawo żądać i to nawet w drodze sądowej, skargą (o ile ten, który pobrał nie chce zwrócić dobrowolnie zwrotu tego i to z ustawowemi odsetkami. ale w ciągu 6 miesięcy pod rygorem przedawnienia.

3) Jeśli najmujący zrzekł się naprzód wspomnianego pod 2) prawa żądania zwrotu, to takie zrzeczenie jest również zabronione, więc bez znaczenia prawnego, czyli strona przeciwna nie może przeciw roszczeniu najmującego o zwrot, powoływać się na to zrzeczenie.

4) Jeśli świadczenie umówione było oczywiście nadmierne, to pobranie, a nawet już żądanie tegoż stanowi przestępstwo karalne według przepisów o zwalczaniu lichwy wojennej, pozbawieniem wolności i grzywną.

Od dłuższego już czasu stało się niemal regułą, że właściciele kamienic czy pomieszczeń wymawiają sobie zapłatę komornego odrazu z góry za lat kilka naprzód. Zapatrywanie w kołach prawniczych, a w pierwszym rzędzie sądowych co do tego, czy takie umowy nie podpadają pod pojęcie „odstępnego" nie jest całkiem ustalone. Dadzą się przywieść argumenty za i przeciw.

Wedle jednego z nowszych orzeczeń Sądu Najwyższego (z 5-6 1929 III. 1. Rw. 849-28) taka zapłata naprzód komornego (zapłacono 1700 dolarów za 2 lata z góry) — **nie może być uważana za odstępne z art. 10 ustawy o ochronie lokatorów**, gdyż przepis ten dotyczy umów, nie mających bezpośredniego związku z umową najmu, zatem dotyczyć może wszelkich świadczeń najemcy prócz obowiązku zapłaty komornego. bo obowiązek ten stoi z umową najmu w związku bezpośrednim. W konsekwencji najemca zapłaciwszy tak naprzód komorne, nie może żądać zwrotu.

OD ADMINISTRACJI.

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla naszych zamiejscowych P.T. Prenumeratorów blankiety P. K. O. celem uiszczenia przedpłaty za grudzień 1929 r.

Sosnowiecki „kasiarz"

aresztowany przez policję śląską.

Znany na terenie Zagłębia kasiarz i włamywacz **Wojciech Ostrowicz**, mieszkaniec Sosnowca obserwowany stale przez miejscową policję nie mógł tutaj bezpiecznie uprawiać swego „zawodu". Dlatego też za teren swej działalności obrał Śląsk Opolski i tam się przeniósł ze swymi kolegami.

Onegdaj powinęła mu się jednakże noga i wraz ze swą godną kompanją został ujęty, podczas przechodzenia przez granicę w okolicy Pawłowa na Górnym Śląsku.

Wraz z Ostrowiczem zostali ujęci: Lejzor Pejsach, Wincenty Świątkowski z Włoch pod Warszawą i Władysław Mikołajczyk z Warszawy.

Świątkowski był jednym ze sprawców włamania dokonanego w swoim czasie do fabryki Stajnhagena w Myszkowie, za co skazany został na dwa lata więzienia. Nieobcym jest również policji śledczej w Sosnowcu i Mikołajczk.

Przy dobranej tej czwórce znaleziono narzędzia, służące do rozprucia kas oraz większą ilość towaru, przemycanego z Niemiec, to też wymienionymi zaopiekowała się policja śledcza w Katowicach, która prowadzi dalsze śledztwo.

Przytrzymani osobnicy podejrzani są o dokonanie szeregu włamań kasowych na Śląsku Opolskim, a przedewszystkiem w Zabrzu. Sprawą tą zainteresowała się również i niemiecka policja śledcza.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

30 Sobota	**Dziś** Andrzeja Apost.
	Jutro Eligjusza B. W.
	Wschód słońca 7 m. 19.
	Zachód „ 15 m. 30.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Studentka".
Kino „Wawel" — „Ludzie bez obliczа".
Kino „Sfinks" — „Trzykrotne wesele".
Kino „Momus" — „Przedpiekle" — Gabrjeli Zapolskiej.
Kino „Pogoń" — „Jarmark miłości"
Kino „Uciecha" — „Przedziwne kłamstwo Niny Pietrowny".
Kino „Odeon" — „Za grzechy ojców".

Program radjowy

NA SOBOTĘ 30 LISTOPADA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych
13.00 — Przerwa.
16.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego.
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych
17.10 — Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci. Ciocia Hela omówi listy od słuchaczów najmłodszych. (Helena Reutt-Tymmieniecka).
17.45 — Audycja dla dzieci i młodzieży: „Zaczarowana fujarka" — Dynowskiej z Krakowa.
18.45 — Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień następny komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Kazimierz Rutkowski: „O wiernej rzece".
19.30 — Prof. dr. Kazimierz Simm, docent Uniw. Jag.: „Ze świata przyrody — Lis".
19.58 — Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie
20.00 — Audycja regjonalna „Andrzejki".
20.30 — Muzyka lekka z Warszawy.
22.00 — Red. Michał Orlicz: Feljeton „Grzechy krytyki teatralnej".
22.15. Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka taneczna z Warszawy.

× **OBRAZY NIEDOZWOLONE DLA MŁODZIEŻY.** Zarząd sekcji opieki moralnej sosnowieckiego Koła „T. O. P.n. M. w Z." kwalifikuje obrazy „Studentka" i „Przedpiekle" wyświetlane w kinoteatrach „Zagłębie" i „Momus" jako nieodpowiednie dla młodzieży.

Teatr Polski w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota 30 bm. — „Straszny Dwór" — dla młodzieży szkolnej 3.30.
Sobota 30 bm. — „Rewizor z Petersburga".
Niedziela dnia 1.12 — „Ładna historja" popołudniu 3.30.
Niedziela dnia 1.12 — „Legenda Bałtyku" — 7.30.
Poniedziałek dnia 2.12. „Adwokat i róże" — premjera.
Wtorek dnia 3.12 — „Madame Butterfly".
Środa dnia 4.12 — „Trubadur" gościnny występ L. Zamorskiej i Karpackiego.
Czwartek dnia 5.12 — „Za siedmioma górami" premjera o godzinie 3.30.

× **ODCZYT DYR. NOWAKOWSKIEGO.** W niedzielę dnia 1 grudnia r. b. p. dyr. gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu p. Nowakowski wygłosi odczyt p. t. „O powstaniu listopadowem i roli Walerjana Łukasińskiego w powstaniu". Odczyt wygłoszony zostanie w Sokolni w Sosnowcu (ul. Szkolna) o godz. 5 po południu. Po odczycie wystąpi chór sokoli i odbędą się popisy gimnastyczne. Goście mile widziani.

× **„JAK OPASAŁEM KULĘ ZIEMSKĄ POLSKĄ BANDERĄ".** Pod takim tytułem wygłosi odczyt w nadchodzący poniedziałek w sali teatru miejskiego w Sosnowcu, o godz. 8 wieczorem dzielny harcerz polski Jerzy Jeliński, który szczęśliwie powrócił do kraju ze swojej sensacyjnej podróży propagandowej dookoła świata.

Prelegent wyświetli na ekranie przeszło 300 barwnych przezroczy z całej kuli ziemskiej i opowie swoje przeżycia i przygody z tej podróży.

× **UROCZYSTA AKADEMJA NA SATURNIE.** W sali klubu na Saturnie dzisiaj godz. 7 wiecz. odbędzie się uroczysta akademja ku uczczeniu 99 rocznicy powstania listopadowego, urządzona przez miejscowe organizacje. Program uroczystości przewiduje: zagajenie, odczyt okolicznościowy, deklamacje i chór szkoły policyjnej. Na zakończenie odegrana zostanie sztuka sceniczna w 2 aktach p. t. „Matka żyje". Wstęp na akademję bezpłatny.

× **ORGANIZACYJNE ZEBRANIE.** Członkowie Towarzystwa Miłośników fotografji proszeni są o przybycie na zebranie organizacyjne, które odbędzie się dnia 30 listopada rb. w tymczasowym lokalu Towarzystwa przy. ul. Piłsudskiego 4 o godzinie 19.30. Z uwagi na ważność spraw prosimy o punktualne i liczne przybycie. 7899-3

× **Z DOMU LUDOWEGO W SOSNOWCU.** Zarząd D. L. urządza w niedzielę dn. 1 grudnia b. r. t. j. jutro w lokalu D. L. ul. Jasna 26 dla dzieci bajki, wyświetlane przezroczami. Początek o godz 11 rano. Wejście na salę bezpłatnie.

× **KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA LISTOPADOWEGO,** zarząd Związku strzeleckiego urządza, w niedzielę dnia 1 grudnia o godz. 17, w lokalu własnym przy ul. Nowej w Sosnowcu dla członków i sympatyków Związku, uroczystą akademję. Na program akademji złożą się: wstępne słowo, odczyt o powstaniu listopadowem, deklamacje i śpiewy.

Dalsze prace

KOMITETU PRZECIWGRUŹLICZEGO

W dniu 27 b. m. odbyło się czwarte posiedzenie Komitetu dni przeciwgruźliczych w Sosnowcu, pod przewodnictwem dra Witkowskiego, na którem przyjęto plan pracy komisji dochodowej i podział jej na sekcje: balową, koncertową, kiermaszową (podsekcje: loteryjna i tombolowa), i kwestową. Wszystkie te imprezy odbędą się w czasie „Dni przeciwgruźliczych" i mają na celu, przysporzenie funduszów na dalszą, skuteczną walkę z gruźlicą na terenie miasta.

Omawiano plan pracy komisji kulturalno-oświatowej i propagandowej. Uchwalono zużytkowanie filmów propagandowych w sobotę 30 bm. na porankach w niedzielę 1 grudnia i w poniedziałek, oraz otwarcie składek w prasie na rzecz miejscowego Komitetu, a dla tem skuteczniejszej akcji przeciwgruźliczej między ludnością żydowską, uchwalono wejść w kontakt z T. O. Ż. na wniosek przedstawicieli tegoż Towarzystwa.

Wobec zbliżającego się terminu rozpoczęcia tegorocznej kampanji przeciwgruźliczej, (dnia 1 grudnia), Komitet tą drogą wyraża głębokie przekonanie, iż akcja jego na terenie naszego miasta tak bardzo pożyteczna, spotka się z żywem uznaniem i poparciem społeczeństwa, przez pomoc w propagandzie „dni przeciwgruźliczych", jakoteż chętne składki pieniężne, czy fanty i t. p., wreszcie przez udział w imprezach dochodowych, a to w balu, koncercie i t. p.—

× **„ZABAWKI DLA SOSNOWCA".** Dziś odegrana zostanie w teatrze miejskim w Sosnowcu rewja p. t. „Zabawki dla Sosnowca" przez krakowski teatr rewjowy „Gong". Rewja ta zostanie odegraną dwukrotnie, a to o godz. 6 i o godz 9-ej.

× **„ANDRZEJKI".** A więc w dniu dzisiejszym wszyscy ci, którzy otrzymali zaproszenia zbiorą się w sali kasyna fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu, gdzie odbędzie się zabawa taneczna, zorganizowana przez sosnowieckie Koło N. O. K. Zabawa uromaicona będzie tradycyjnemi wróżbami.

× **ŚWIĘTY MIKOŁAJ W OCHRONCE NR. 5.** Sodalicja pań w Sosnowcu urządza w dniu 1 grudnia o godz. 4 popoł. w Domu katolickim uroczystość Św. Mikołaja dla biednych dzieci z ochronki nr. 5. Protektorat nad uroczystością przyjął ks. szambelan Plenkiewicz.

× **ZEBRANIE P. C. K. W CZELADZI.** Jutro, w sali Magistratu czeladzkiego odbędzie się roczne walne zebranie członków P. C. K. koła Czeladź, na którem po sprawozdaniu zarządu z działalności, odbędzie się uzupełnienie zarządu, oraz opracowanie i przyjęcie programu działalności na rok przyszły.

× **WYROK TRYBUNAŁU ADMINISTRACYJNEGO W SPRAWIE ZWROTU KOSZTÓW OPIEKI SPOŁECZNEJ.** Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał ostateczny wyrok, orzekający o obowiązku gmin wiejskich i miejskich b. zaboru rosyjskiego, zwracania kosztów opieki, wyłożonych przez inne gminy, a powstałych przed wejściem w życie ustawy z dnia 16-VIII- 1923 r. o opiece społecznej. Wyrok ten skłonił magistrat m. Warszawy do wystąpienia do Ministerstwa pracy i opieki społecznej o cofnięcie zarządzeń z dnia 25-VI-1928 r. co do wstrzymania żądań zwrotu omawianych kosztów do czasu orzeczenia Najwyższego Trybunału Administracyjnego

× **ZNIŻKA CENY SŁONINY.** W dniu wczorajszym powiatowa komisja cennikowa ustaliła następujące ceny: słonina zł. 3.70 za klg. (było 3.80), schab 3.45 (poprzednio 3.60), mięso wieprzowe 2.95 (poprzednio 3.06).

Ceny te obowiązują od dnia dzisiejszego.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEJ MĘŻATKI.** Onegdaj w godzinach popołudniowych 32-letnia Otylja Bełnowska, zam. przy ul. Szpitalnej w Czeladzi, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Denatka jednak nie wypróżniła całej zawartości butelki, to też w stanie niezbyt groźnym umieszczono ją w szpitalu. Powrót rozpaczliwego kroku młodej mężatki jest nieznany.

Uzupełniające rozporządzenie

W SPRAWIE ODNAWIANIA DOMÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało do pp. wojewodów następujący okólnik:

W uzupełnieniu okólnika z dn. 25 września 1928 r. Nr. 173 w sprawie podniesienia zdrowotności i żywotności kraju, wyjaśnia się co następuje:

1) Należy w roku bieżącym zwolnić od remontu domów i podwórz (brukowania i asfaltowania) właścicieli, którzy

a) na skutek surowej zimy zmuszeni byli przeprowadzić reparacje, jak to naprawa rur wodociągowych kanalizacyjnych i gazowych,

b) wykażą się większemi wydatkami przy odnawianiu domów w latach 1926, 1927, 1928 r.

2) należy wymagać brukowania względnie asfaltowania podwórz, niewspółmiernie dużych w stosunku do domów, jedynie na przestrzeni istotnego ich użytkowania. Części placu leżące odłogiem, względnie przeznaczone na sprzedaż mogą zostać nie brukowane.

3) Domy fugowane (Poznańskie—Pomorze)nie wymagają bielenia lub malowania, w razie potrzeby należy odświeżyć jedynie fugowanie.

4) Domy wyprawione szarą masą cementową nie wymagają bielenia lub malowania.

5) Przy malowaniu domów, płotów należy pozostawić właścicielom dowolność wyboru kolorów.

6) Terowanie (impregnowanie) budowli drewnianych i płotów jest dozwolone i w tym wypadku budowle te i płoty nie wymagają malowania ani bielenia.

× **NA DWORCACH I W POCIĄGACH** Rozporządzenie p. ministra komunikacji w sprawie tymczasowych przepisów o przestrzeganiu porządku na kolejach brzmi: Wstęp na perony stacyjne dozwolony jest jedynie posiadającym właściwe bilety kolejowe na przejazd, lub bilety peronowe oraz zaopatrzonych w specjalne upoważnienia. Wejście na perony lub wyjście z nich dozwolone są tylko przez przejście, do tego przeznaczone. Wsiadanie do wagonów pociągu i wysiadanie z wagonów pociągu dozwolone jest jedynie w miejscach do tego przeznaczonych i ze wskazanej w tym celu strony pociągu. Wsiadanie i wysiadanie z wagonów będących w biegu jest wzbronione. Podczas biegu pociągu zabrania się, aby podróżni stali na stopniach wagonów, przechodzili z jednego wagonu do drugiego, jeżeli te wagony nie są połączone krytemi przejściami, zabrania się wychylać z okien i otwierać zewnętrzne boczne drzwi wagonów. Zabrania się uszkadzania wewnętrznych urządzeń w wagonach, zanieczyszczenia, używania w wagonach wszelkiego rodzaju lampek i maszynek spirytusowych, benzynowych i innych do grzania, palenia świec (jeżeli nie są one umieszczone w latarniach) oraz palenia innego ognia otwartego. Zabrania się umieszczania nóg w obuwiu na siedzeniach wagonowych, umieszczania na nich pakunków i przewożonych zwierząt. Pluć wolno jedynie do własnych chustek, lub do spluwaczek. Zabrania się wyrzucać z wagonów przedmioty, które mogłyby zranić ludzi, albo też uszkodzić urządzenia kolejowe, lub inne przedmioty. Zabrania się zanieczyszczać pomieszczenia stacyjne, perony, place i tory stacyjne.

× **INTERESUJĄCE ZESTAWIENIE.** Podług obliczeń Wydziału powiatowego Sejmiku będzińskiego, stosunek procentowy wydatków powiatowych Związków komunalnych na jednego mieszkańca w całym kraju i w powiecie Będzińskim przedstawia się następująco: Otóż zwyczajne wydatki budżetowe wynoszą w Polsce 74.3 proc. w powiecie Będzińskim 63.9 proc. czyli mniej o 10.4 proc. Wydatki nadzwyczajne wynoszą w Polsce 20.9 proc. w naszym powiecie 35.5 proc. czyli więcej o 14.6 proc. Wydatki zaległe stanowią w Polsce 4.8 proc. w naszym powiecie 0.6 proc. czyli mniej o 4.2 proc.

Na mieszkańca wydatki zwyczajne w Polsce wynoszą 344 gr. w powiecie Będzińskim 1086 gr. przyczem koszty administracji wynoszą w Polsce 65 gr. u nas 163 gr., wydatki na zdrowotność i szpitalnictwo w Polsce 49 gr. u nas 306 gr., drogi w Polsce 132 gr. u nas 331 gr.

Na mieszkańca wydatki nadzwyczajne wynoszą w Polsce 97 gr. w powiecie Będzińskim 603 gr. z czego najwięcej pochłania budowa dróg, gdyż 350 gr.

Jak widać z powyższego, różnica w wydatkach jest znaczna, szkoda jeno, że brak także zestawienia dochodów, które prawdopodobnie wykazałaby analogiczny stosunek.

Pierwszy wodociąg w Zagłębiu Dąbrowskiem

uruchomiony zostanie w dniu jutrzejszym w Będzinie.

Kwestja braku dobrej do picia wody na terenie Zagłębia Dąbrowskiego stanowi poważną bolączkę i jest zagadnieniem pierwszorzędnem z uwagi na zdrowotność ludności. Nic też dziwnego, iż z chwilą odzyskania niepodległości Polski, zarówno rząd, jak i samorządy miejscowe poświęciły sprawie tej wiele uwagi, pragnąc za wszelką cenę bolączkę tę usunąć.

Niestety, ogrom palących potrzeb, a z drugiej strony brak kapitału uniemożliwiał realizację zamierzenia i z konieczności kwestja zaopatrzenia w dobrą wodę ludności Zagłębia musiała ulec zwłoce, kiedy jednakże zdobyto jakie takie podstawy, niezwłocznie przystąpiono do dzieła. Rząd rozpoczął budowę wodociągu w Maczkach, a Sosnowiec i Dąbrowa z braku innych źródeł, nieoględnie skorzystały z pożyczki Ulena.

Z miast Zagłębia, jeśli chodzi o brak wody, w najgorszych warunkach był Będzin, o ile bowiem miasta sąsiednie są zaopatrywane w wodę przez przedsiębiorstwa górnicze, bądź też posiadają pewną ilość studni z dobrą wodą, ludność Będzina czerpie wodę z zanieczyszczonej w wysokim stopniu Przemszy lub z kilku studni, w których jak wykazały analizy, woda posiada chorobotwórcze bakterje, nic też dziwnego, iż w Będzinie tyfus i inne choroby zakaźne były stałem zjawiskiem.

Mimo tak palącej konieczności zaopatrzenia miasta w dobrą wodę, Magistrat nie skorzystał z propozycji Ulena, lecz wybrał inną drogę, jak stwierdzają wyniki, najwłaściwszą, kiedy bowiem Sosowiec i Dąbrowa dzięki pożyczce ulenowskiej znalazły się na brzegu bankructwa, a mimo to nie posiadają jeszcze wodociągów, Będzin własnymi środkami wybudował wodociąg, o którym z racji jego otwarcia podajemy treściwy opis.

Wodociąg Będzina dostarcza wodę z Czarnej Przemszy, po uprzedniem oczyszczeniu jej na filtrach. Od ujęcia przy rzece woda płynie kanałem krytym do stacji pomp, a stąd do stacji filtrów. Z filtrów oczyszczona woda wraca do pompowni, skąd pompy wysokiego ciśnienia tłoczą czystą wodę na miasto. Pomiędzy filtrami a pompami wysokiego ciśnienia znajduje się zbiornik na czystą wodę, który ma przeznaczenie magazynować wodę w wypadku zatrzymania pomp tak, aby filtry mogły pracować równomiernie. Wieża ciśnień stanie w śródmieściu na Górze Zamkowej. Pojemność zbiornika na wieży wyniesie 250 m. sześć. Prócz zbiornika na wieży zostanie zbudowany na Górze Zamkowej zbiornik w terenie, który będzie mieścił całodobowy zapas wody.

Instalacja wodociągowa w mieście, zarówno stacja pomp, jak filtry i rurociąg tłoczny obliczone są na maksymalną wydajność 3.000 m. sześć. na dobę.

Filtry, wybudowane przez Tow. francusko - włoskie są filtrami piaskowemi systemu Puech et Chabal. Woda po przejści uprzez filtry jest oczyszczona dobrze, na co wskazuje absolutny brak bakteryj chorobotwórczych, oraz fakt, że zawartość innych bakteryj w ctm. sześć. wody nie dochodzi do 50. Woda jest miękka, jej skład chemiczny wskazuje na brak zanieczyszczeń organicznych.

Główna magistrala rurociągu ma kształt pierścienia i jest ułożona w śródmieściu w ulicach najgęściej zaludnionych. Magistrala ta połączona jest z Górą Zamkową, gdzie stanie w przyszłości zbiornik.

Ogółem zostało założone w pierwszej serji robót 7200 metr. b. rur o średnicy od 100 do 250 mm.

Cała sieć rurociągu próbowana była odcinkami ciśnieniem hydraulicznem o wysokości od 10 do 14 atmosfer w zależności od warunków terenowych.

Hydrantów pożarnych ustawiono 36 sztuk, odpowietrzników 4 sztuki.

Warunki terenowe przy układaniu rur były ciężkie.

Autorem projektu wodociągu Będzina jest członek - rzeczoznawca Polskiego Instytutu wodociągowo - kanalizacyjnego inż. Jerzy Wojciechowski. Również z ramienia Instytutu sprawowali inspekcję: dyr. Instytutu p. L. Piekarski, inż. Grzegorzewski, inż. Piotrowski, inż. Schoenfeld. Kierownikiem budowy stacji filtrów był p. inż. A. Polge, kierownikiem budowy stacji pomp p. inż. Vielmetti. Ogólne kierownictwo budowy wodociągów z ramienia miasta sprawował inż. E. Winter.

Koszty wykonanych robót wynoszą 417 tysięcy złotych.

Roboty wykonane stanowiące pierwszą serję robót wodociągowych, zostały rozpoczęte w dniu 8 czerwca rb. i ukończone w terminie niespełna 6-miesięcznym.

Tak w najogólniejszych zarysach przedstawia się sprawa wodociągu w Będzinie, którego uroczyste otwarcie nastąpi w dniu jutrzejszym.

Leczeniem i protezowaniem inwalidów wojennych

zajmować się będzie Kasa chorych.

Na podstawie rozporządzenia ministra pracy i opieki społecznej, ministra spraw wojskowych i ministra skarbu z dnia 15 czerwca 1929 r. rejestracja, ewidencja i administracja spraw, związanych z leczeniem i opieką nad inwalidami wojennymi przeszła do Ministerstwa pracy i opieki społecznej. Do Ministerstwa tego należy również obecnie troska o zapewnienie inwalidom wojennym odpowiedniego leczenia, o ile choroba pozostaje w związku przyczynowym z przebytą służbą wojskową oraz o zaopatrzenie tych inwalidów w protezy. Aby zadania te spełnić, Ministerstwo pracy i opieki społecznej postanowiło powierzyć Kasom Chorym leczenie inwalidów wojennych i opracowało projekt ustawy w sprawie zmiany i uzupełnienia ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojennych. Projekt ten przewiduje, że Kasy Chorych będą obowiązane do udzielania inwalidom wojennym świadczeń oraz, że koszty tych świadczeń, t. j. leczenie i protezowanie inwalidów wojennych pokrywać będzie skarb państwa, który będzie też miał obowiązek wypłacać Kasom Chorych zaliczki na wydatki, przewidywane w danym okresie.

Ponieważ Ministerstwo spraw wojskowych zajmować się będzie leczeniem inwalidów wojennych tylko do dnia 1 grudnia 1929 r., Ministerstwo pracy i opieki społecznej zwróciło się do ogólno - państwowego związku Kas Chorych w Polsce z propozycją, aby Kasy Chorych już od dnia 1 grudnia rb. przejęły leczenie inwalidów wojennych na choroby, pozostające w związku z przebytą służbą wojskową, a to na podstawie umowy, zawartej ewent. między Ministerstwem pracy i opieki społecznej a ogólno - państwowym Związkiem Kas Chorych w Polsce.

W sprawie tej ogólno - państwowy Zw. Kas Chorych w Polsce zwołał konferencję okręgowych związków Kas Chorych i największych Kas Chorych w Polsce, która powzięła następującą uchwałę:

„Przedstawiciele Związków Kas Chorych i większych kas miejskich i powiatowych, wyrażają imieniem reprezentowanych instytucyj opinję, że wskazane jest, aby ogólno - państwowy Związek Kas Chorych przejął z dniem 1 grudnia 1929 r. leczenie i protezowanie inwalidów wojennych na podstawie dobrowolnej umowy, zawartej przez ogólno - państwowy Związek z Ministerstwem pracy i opieki społecznej.

Do współpracy z zarządem ogólnopaństwowego Związku przy ustaleniu treści umowy dobrowolnej oraz ustaleniu sposobu przejęcia zakładów — jak również przy opracowaniu regulaminu, normującego sposób przyjmowania do leczenia inwalidów przez Kasy Chorych, konferencja wybiera komisję, złożoną z 6 osób — przedstawicieli O. Zw. Kas Chorych w Krakowie, Lwowie, Warszawie, Łodzi, Wilnie i Poznaniu".

O poprawę stosunków

NA POCZCIE W CZELADZI.

Jeden z czytelników naszych w Czeladzi w liście do redakcji żali się na stosunki panujące na poczcie czeladzkiej, gdzie prócz brudów, główną bolączką jest brak należytego oświetlenia poczekalni, co dotkliwie odczuwają interesanci. W godzinach wieczornych poczekalnia oświetlana jest słabem i migotliwem światłem świec, gasnących przy każdem otwarciu drzwi.

Niemniej i raz dziennie wysyłana poczta, dochodzi bardzo późno do rąk adresatów, co niejednokrotnie zainteresowanych naraża na poważne straty i jest ciągłym powodem zażaleń i nieporozumień.

Sądzimy, iż odpowiednie czynniki wpłyną na zmianę tych stosunków, ku zadowoleniu ogółu mieszkańców.

× **I-szy ZJAZD B. BYTOMIAKÓW W KRÓL. HUCIE.** Zarząd Stow. b. bytomiaków (Byt. pułk strzelców 1919-1920 r.) w osobach kpt. rez. Szreybrowskiego i por. rez. Piechaczka wystosował do b. bytomiaków odezwę, w której zwracając uwagę na cele Stowarzyszenia, a między in. na utrzymanie łączności z pułkiem macierzystym (75 p. p.), opiekę nad grobami poległych strzelców bytomskich i pielęgnowanie tradycji bytomskiego pułku oraz podkreślając charakter narodowy i bezpartyjny tego Stowarzyszenia, zwołuje wszystkich b. bytomiaków (szeregowych i oficerów Byt. pułku strzelców a następnie 167 p. p.) z okresu 1919-1920 r. **na pierwszy Zjazd b. Bytomiaków do Król. Huty, który odbędzie się w niedzielę, dnia 1 grudnia r. b. o godz. 14 w sali Domu katolickiego przy ul. Wolności, róg ul. Chrobrego.** Program zjazdu obejmuje m. in. wybór władz Zjazdu, sprawozdanie z działalności, uchwalenie statutu, wybór zarządu, sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Zarząd tymczasowy wzywa wszystkich b. Bytomiaków do wzięcia gremjalnego udziału w zjeździe i do zawiadomienia o mającym się odbyć Zjeździe wszystkich Bytomiaków.

× **ECHA WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI.** W dniu 9 grudnia br. przed Sądem apelacyjnym w Warszawie, odbędzie się rozprawa p. Jakóba Domańskiego z Czeladzi, radnego B. B. przeciw b. komitetowi wyborczemu „Zjednoczenia miesze. - robotniczego" o zniesławienie w ulotkach przedwyborczych.

Pierwsza rozprawa odbyła się przed kilku tygodniami w Sądzie okręgowym w Sosnowcu i wówczas oskarżeni przeprowadziwszy dowód prawdy, zostali uniewinnieni, a Domański skazany na zapłacenie 100 zł. kosztów sądowych.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Robotnik kamieniołomów Łady w Ząbkowicach 19-letni Zygmunt Janiszewski dostał się podczas pracy pod wagony kolejki wąskotorowej. Koła wagonów odcięły nieszczęśliwemu prawą nogę poniżej kolana. Nieszczęśliwego robotnika po udzieleniu mu pierwszej pomocy na miejscu przewieziono w stanie groźnym do szpitala Kasy chorych w Sielcu.

Z sali sądowej

P. HAMCZYK UNIEWINNIONY.

Onegdaj Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Miecz. Hamczyka, funkcjonarjusza urzędu celnego w Sosnowcu, oskarżonego o nadużycia. Sąd okręgowy skazał swego czasu M. Hamczyka na rok więzienia. Sąd apelacyjny, po rozpatrzeniu sprawy bronionej przez mec. Ferellego z Będzina, uniewinnił p. Hamczyka.

UNIEWINNIENIE.

Przedmiotem rozpoznania przez Sąd okręgowy w Sosnowcu była wezoraj sprawa 36-letniego Jana Jagły (Sosnowiec, Szopena 4) o przywłaszczenie kwoty 3.665.47 zł. Akt oskarżenia zarzucał Jagle, że będąc magazynierem firmy „Ulen et Co", wykonującej roboty kanalizacyjne, w roku ub. przywłaszczył sobie znajdujące się pod jego dozorem z tytułu zajmowanego stanowiska 370.25 m. sześc. kamienia, wartości 3.665.47 zł. Przewód sądowy, w czasie którego przesłuchano kilku świadków i biegłego buchaltera, nie ustalił winy podsądnego i z tej racji został on uniewinniony.

ALFONSOWY PROCEDER.

24-letni Marjan Blicharczyk z Będzina (Staszica 2), typowy leń i nałogowy pijak, całe tygodnie spędzał na głębokich rozmyślaniach, których treścią było zdobywanie groszy na wódkę. Wreszcie wpadł na genjalny pomysł. Zawarłszy znajomość z „damami z półświatka", 22-letnią Józefą Przybysławską i rówieśnicą jej Wiktorją Majkowską (Będzin, Czeladzka 35), jedną z nich, mianowicie Przybysławską traktował jako swą bogdankę. Blicharczyk kosztem owych „dam" zabawiał się nieźle przy kieliszku, gdyż tylko kieliszek dla niego był wszystkiem.

Po upływie jakiegoś czasu Przybysławska skonstatowała, że kasa jej mimo frekwencji świeci pustkami. Postanowiła więc zerwać przyjaźń z Blicharczykiem, unikając go wszędzie. Blicharczyk nie mógł zgodzić się z myślą utraty... źródła dochodów.

Długi czas nie mógł znaleść drugiej takiej naiwnej kobiety. Zwrócił się przeto raz jeszcze kategorycznie o asygnowanie mu, jak dotychczas po kilka złotych, gdyż w przeciwnym razie będzie z nią źle, okazując jej na znak, że nie żartuje — bagnet.

Pod groźbą pozbawienia życia wyłudzał od swej ofiary Blicharczyk kilkakrotnie jeszcze pewne kwoty pieniężne.

Koleżanka Przybysławskiej Majkowska wreszcie zameldowała o tem policji i rzezimieszka oddano w ręce sprawiedliwości. W międzyczasie Blicharczyk, któremu groziło niebezpieczeństwo, jako don Juan będziński poślubił Przybysławską. Na nic to wszystko jednak mu się zdało, gdyż zajął on mimo to miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na zamknięcie w więzieniu na przeciąg jednego roku.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — Siódmy cud świata.

× P. WICEWOJEWODA W ZAWIERCIU. Wczoraj bawił w Zawierciu p. wicewojewoda kielecki dr. Władysław Dziadosz, wizytując urzędy i ich kierowników.

× REGULACJA SERWITUTÓW. Wszyscy właściciele gruntów tabelowych, pochodzących z majątków okolicznych, zwrócili się do p. prezydenta Wolffa, z prośbą o podjęcie akcji mającej na celu uregulowanie tych serwitutów i podział ich między dzisiejszych właścicieli posesyj. P. prezydent przyrzekł przeprowadzenie tych spraw.

× TEATR AMATORSKI. Dzisiaj i jutro zespół amatorski przy Z. Z. P. P. i H., w sali ochronki na Wartach, wystawia znakomitą farsę p. t. „Mąż w komórce", pod reżyserją p. Szczepańskiego. Sympatyczna impreza, z rodzaju szkoda, że rzadkich w Zawierciu, ma zapewnione powodzenie.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Projekt rozporządzenia w sprawie terminów płatności podatków.

Ministerstwo skarbu opracowało projekt rozporządzenia Rady ministrów w sprawie ujednostajnienia terminów płatności państwowego podatku gruntowego i składek ubezpieczeniowych Powszechnego Zakładu ubezpieczeń wzajemnych z terminem płatności samoistnych danin komunalnych, obciążających grunty.

Na mocy art. 6 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca r. 1928 samoistne daniny komunalne, obciążające grunty, mają być płacone w dwóch równych ratach: w kwietniu i między 15 października a 15 listopada każdego roku. Zgodnie z wymienionym projektem w tych samych terminach mają być płatne podatki gruntowe i składki ubezpieczeniowe Powsz. Zakł. ubezp. wzajem. Dotychczas podatki gruntowe płatne są w dwóch różnych ratach między 15 lutego i 15 marca oraz między 15 października i 15 listopada; zaś składki ubezpieczeniowe jednorazowo w marcu każdego roku.

Powyższy projekt rozporządzenia zmierza do ułatwienia płatnikom wywiązania się z nałożonych na nich zobowiązań z tytułu danin publicznych.

Projekt ten wejdzie na porządek dzienny jednego z najbliższych posiedzeń Rady ministrów.

Kronika gospodarcza.

BUDOWA MOSTU NA MAGISTRALI WĘGLOWEJ BYDGOSZCZ — GDYNIA. Na nowobudującej się linji kolejowej Bydgoszcz — Gdynia wznoszony jest obecnie jeden z większych mostów nad rzeką Słupncą pod Żukowem. Most ten spoczywa na trzech dźwigarach, rozpiętości 30 metrów każdy (cała długość mostu wynosi 90 mtr.), opartych na kamiennych przyczółkach i filarach. Wysokość mostu sięga do 20 metrów. Budowa kamiennych części, oraz montaż jednego dźwigaru są już ukończone. Most będzie całkowicie ukończony i oddany do użytku przed 1 stycznia 1930 roku.

KAPELUSZY ZAGRANICZNYCH PRAWIE SIĘ NIE SPROWADZA. Według danych statystycznych import kapeluszy zagranicznych spadł w ostatnich miesiącach do minimum. Przywóz kapeluszy wełnianych ustał zupełnie dzięki temu, że przemysł krajowy pod względem jakości fabrykacji i wykończenia tak dalece się udoskonalił, iż niema najmniejszej potrzeby importu, zwłaszcza, że przemysł nasz pokrywa w zupełności całe zapotrzebowanie rynku. To samo odnosi się do kapeluszy damskich które wykańczane są w kraju z krajowych materjałów. Natomiast w dziale kapeluszy filcowych (z włosia zajęczego), to aczkolwiek kapelusze krajowe bezwzględnie mogą sprostać wszelkim wymaganiom czasu i mody, import istnieje w dalszym ciągu, jednak w znacznie mniejszym stopniu, aniżeli w latach poprzednich. Przyczyną tego jest przyzwyczajenie pewnych warstw ludności do znanych marek zagranicznych, jak Habig, Borsalino etc.

STAN ROKOWAŃ MIĘDZY TOW. LILPOP A STANDARD STEEL CAR CORPORATION. Dowiadujemy się, że sfinalizowanie umowy między koncernem amerykańskim Standard Steel Car Corporation a Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein nastąpi już w dniach najbliższych po uzgodnieniu z Ministerstwem komunikacji niektórych punktów nowej umowy w sprawie zamówień na wagony. Rokowania między przedstawicielami firmy amerykańskiej a towarzystwem polskiem odbywają się stale pod przewodnictwem p. Andrzeja Rotwanda prezesa S. A. „Lilpop, Rau i Loewenstein" i Banku Zachodniego w Warszawie.

FALA BANKRUCTW B ANKOWYCH W NIEMCZECH. Giełda berlińska została zaalarmowana wiadomościami o całym szeregu bankructw firm bankowych, które nastąpiły w ostatnich dniach. Zawiesiły więc wypłaty Bank Max Muller w Gotha, Bank Fiorino i Sichel w Kassel (passywa 4 miljony marek), Bank Schirmem w Kassel, Bank Max Michel et Co. w Dusseldorfie, wreszcie bank prywatny Sieck et Co. w Hamburgu. Passywa tego ostatniego banku sięgają znacznych sum; poszkodowane są głównie firmy okrętowe.

PRZEMYSŁ CZESKOSŁOWACKI ŻĄDA USTAWY O SZPIEGOSTWIE PRZEMYSŁOWEM. Związek przemysłowców czeskosłowackich w Gablonz, produkujących znaną biżuterję z kryształów i t. zw. szkieł czeskich, zwrócił się do rządu z żądaniem natychmiastowego opracowania i wydania ustawy ochronnej przeciw szpiegostwu przemysłowemu. Przemysłowcy powołują się na ciężkie szkody, które wyrządzone zostały ich przemysłowi przez podpatrzenie i przywłaszczenie tajemnic wyrobu dętych pereł i innego rodzaju biżuterji.

PROGRAM GOSPODARCZY HOOVERA. Prezydent Hoover rozesłał depesze do 48 gubernatorów Stanów, nawołując ich do czynnego poparcia jego programu gospodarczego przez rozpoczęcie wielkich robót publicznych i budowlanych.

FABRYKI SAMOCHODÓW NA ŚWIECIE. Na całym świecie czynnych jest 485 fabryk samochodów. Z tej liczby 152 w Stanach Zjednoczonych, 101 we Francji, 98 w Anglji, 73 w Niemczech, 17 w Italji, 12 w Austrji, 10 w Belgji, 7 w Czechosłowacji, 6 w Szwajcarji, 5 na Węgrzech, 2 w Hiszpanji, 2 w Szwecji. W Polsce istnieją 3 fabryki: wielka wytwórnia wozów ciężarowych „Ursus" i stopniowo rozwijająca się fabryka wozów osobowych C. W. S. Prócz tego istnieje mała fabryka taksówek AS. W podanych cyfrach uderza niewielka ilość fabryk w Ameryce w stosunku do olbrzymiej tam produkcji. Pochodzi to stąd, że w Ameryce samochód jest artykułem masowym i w ten sposób produkowanym, podczas gdy w Europie warunki są inne, wobec czego istnieje większa różnorodność typów, w których poszczególne fabryki specjalizują się, dając produkt wedle indywidualnych wymagań.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 29.11

AKCJE: Bank Polski 168.25 — 168.00 — 168.50, Powszechny Kredytowy 110.00, Zw. sp. zarobk. 78.50, Siła i światło 99.50 Cukier 28.50, Firley 38.00, Węgiel 70.00, Lilpop 33.50, Modrzejów 18.00, Ostrowieckie 69.00, Starachowice 21.75 — 22.00, Borkowski 8.30, Haberbusch 103.00, Poż. inwest. 4 pr. 117.50, Premj. dol. 5 pr. 64.00 Ziemskie 4 i pół pr. 47.00 — 47.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.89.50, Londyn 43.47.75, Paryż 35.10.25, Wiedeń 125.40, Praga 26.44.75, Włochy 46.67, Belgja 124.70, Szwajcarja 173.01, Stokholm 239.76. Dolar prywatny 8.90 i jedna trzecia, Dolary 8.89.75.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 29.11.

Żyto cena tramsakcyjna 26.25 — 26.80, Pszenica 39.00 — 41.00, Owies jednolity 22.50 — 24.50, Mąka żytnia 41.00, Mąka pszenna 59.25 — 63.25, Otręby żytnie 16.50 — 17.50, Otręby pszenne 18.50 — 19.50.

Reszta bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Kronika Olkuska.

× ŚW. MIKOŁAJ W SZKOLE POW. NR. 1., będzie rozdawał podarki dla młodszych dzieci (do 5 klasy) w dniu 5 bm. o godz. 6 wieczorem. Rozdawanie podarków poprzedzi obrazek sceniczny o św. Mikołaju, odegrany przez dzieci tej szkoły. Prezenty przyjmowane będą od 1 do 4 bm. włącznie w szkole.

× PODZIĘKOWANIE STRZELCA. Na zebraniu zarządu „Strzelca" w dniu 27 bm. postanowiono wyrazić podziękowanie p. dyrektorowi cementowni „Klucze" p. K. Węgeljusowi, oraz p. Piotrowskiej, nauczycielce szkoły w Kluczach za uporządkowanie i upiększenie grobu poległych legjonistów pod Krzywopłotami.

× O HANDEL PRZED TARGIEM. Znów się powtarza to, o czem w swoim czasie pisaliśmy. Mianowicie różni przekupnie - żydzi wychodzą w dnie targowe przed miasto naprzeciwko gospodarzy wiejskim i tam skupują od nich wszelkie produkty, jakie wieś dostarcza miastu. Czego nie sprzeda się przed miastem, zanosi się na targ, gdzie często z braku produktów, a więcej nabywców ceny idą w górę. Tranzakcjom handlowym przed miastem powinna położyć kres policja.

Straszna śmierć szofera W PŁONĄCEM AUCIE.

Na zakręcie szosy, w lesie między Kobiorem a Pszczyną zdarzyła się straszna katastrofa automobilowa, ofiarą której padły 2 osoby. Podążające z wielką szybkością w stronę Pszczyny auto osobowe z czechosłowackim numerem rejestracyjnym wpadło na samochód ciężarowy firmy Dida, naładowany margaryną, który właśnie mijał zakręt. Podczas zderzenia czeskie auto osobowe zostało tylko nieznacznie uszkodzone, natomiast samochód ciężarowy z powodu zderzenia odrzucony na bok uderzył całym ciężarem w przydrożne drzewo, wskutek czego nastąpiła eksplozja zbiornika z benzyną i w krótkiej chwili wóz naładowany tłuszczami roślinnemi stanął w płomieniach. Bijąca w niebo fontanna ognia uniemożliwiała niesienie jakiejkolwiek pomocy szoferowi Ślusarkowi, któremu z powodu zderzenia kierownica przebiła klatkę piersiową, przygważdżając go do miejsca. Nieszczęśliwa ofiara wypadku została wraz z wozem żywcem strawiona przez ogień. Jadący tym samym wozem komiwojażer firmy, siłą zderzenia został wyrzucony na szosę. Przewieziono go w bardzo ciężkim stanie do szpitala w Pszczynie.

Dowód ojcostwa

na podstawie badania krwi.

W sądzie grodzkim oddział VIII w Warszawie toczy się ciekawa sprawa o alimenty. Tło procesu jest następujące: Pani M. K., urzędniczka, wystąpiła do sądu przeciw panu N. S., handlowcowi o alimenty na utrzymanie dziecka, którego ojcem ma być pan N. S.

Na rozprawie sądowej pan N. S. nie przyznał się do ojcostwa, na dowód czego prosił o dokonanie ekspertyzy krwi. Przeprowadzona na skutek decyzji sądu ekspertyza wypadła dla pozwanego niepomyślnie. Badanie krwi wykazało, iż krew dziecka zawiera składniki, wchodzące zarówno w skład krwi matki, jak i domniemanego ojca.

Sprawa ta, w której po raz pierwszy w Polsce użyto nowej metody stwierdzania ojcostwa, znajdzie się po raz drugi w dniu 4 grudnia rb. na wokandzie sądowej. Na rozprawie, budzącej w sferach prawniczych zrozumiałe zainteresowanie, zareferuje swą opinję w charakterze biegłego prof. Ludwik Hirszfeld, twórca teorji dochodzenia ojcostwa na podstawie analizy krwi.

Rozprawie przewodniczyć będzie sędzia Chrzanowski.

NA WSI.

— Cóż to u was za budynek przy gminie stawiają? Pewno szkołę?

— Gdzie tam szkołę! To ma być budynek na „kozę".

— A powiadali, że będzie szkoła.

— Ano myśleli niby o tem, ale bez szkoły to tam jeszcze jakoś się obejdziemy, a bez należytego pomieszczenia na „kozę", to ani rusz.

Rozwiązanie lwowskiej Rady miejskiej było bezprawne.

We czwartek popołudniu nadeszła do Lwowa wiadomość o doniosłem rozstrzygnięciu Sądu Najwyższego jako Trybunału Administracyjnego w Warszawie, w sprawie restytucji h. Rady miejskiej we Lwowie.

Najwyższy Trybunał stanął na stanowisku, że odmówienie Radzie miejskiej we Lwowie prawa rekursu przeciwko zarządzeniu województwa, rozwiązującemu Radę miejską, było bezprawne i nie uzasadnione i orzekł, że rekurs taki Radzie przysługuje.

Tem samem uznane zostało, że rozwiązana Rada miejska była pełnoprawną radą, a nie radą przyboczną, albowiem tylko pełnoprawnej radzie przysługuje prawo rekursu przeciw rozwiązaniu.

Stwierdzonem zostało zarazem, że w swoim czasie wydane przez województwo zarządzenie, wprowadzające komisarjat rządu, jest z obowiązującem prawem niezgodne.

Konsekwencje faktyczne rozstrzygnięcia ujawnią się w najbliższych dniach.

Przerażający obraz ciemnoty wsród chasydów.

Plenarne posiedzenie rabinatu warszawskiego rozstrzygnie jutro tragiczne skutki małżeństwa, zawartego między chasydami.

Tło tej sprawy przypomina coś z tragedji „Małki Schwarzenkopf" Gabrjeli Zapolskiej.

Oto niedawno odbył się ślub córki jednego z kupców warszawskich, młodej i przystojnej dziewczyny, której rodzina, hołdując zasadom wiary starych obrzędów żydowskich, nie pozwoliła poprzednio zobaczyć narzeczonego. Ślub młodej pary miał się odbyć w jej mieszkaniu przy ul. Grzybowskiej.

Nowożeniec przyszedł w towarzystwie dwóch swoich wujów. Wujowie ci trzymali go pod ramiona i wprowadzili na salę. Po kilku minutach para młoda stanęła pod baldachimem, rabin odprawił „bruchę", wreszcie pan młody rozbił starym rytuałem kieliszek.

Po dbyciu tej ceremonji, w czasie pląsów, młodożeniec wyrwał jednej z asystujących w uroczystości kobiecie kołacz z ręki i cisnął nim o ziemię. Wypadek ten wywołał konsternację wśród gości weselnych. Pośpiesznie jednak wytłomaczono pannie młodej i rodzicom, że nowożeniec oszynił to z radości.

Zamknięto w oddzielnym pokoju. Przez zamknięte drzwi do gości weselnych dochodziły rozpaczliwe wołania młodej kobiety o pomoc. Początkowo nie zważano na ten krzyk, gdy jednak wołanie o pomoc stało się coraz bardziej rozpaczliwe, otworzono pokój.

Zebranym przedstawił się straszny widok. Na podłodze leżał młody człowiek silnie pokrwawiony, z rozdartą koszulą. Na piersiach jego widniał symbol błogosławieństwa cadyków. Śmiertelnie przerażona narzeczona stała w otwartem oknie, chcąc się rzucić z piętra, zdołała ona wypowiedzieć przybyłym jedno tylko słowo:

Po pewnym czasie nowożeńców za— To warjat!

Młodożeńca przewieziono natychmiast do domu. Okazało się, że swatowie i rodzice pana młodego oddawna wiedzieli, że jest on umysłowo chory. Wskutek jednak porady rabina, postanowili ożenić go, albowiem rabin twierdził, że jeśli syna ożenią, to zaraz „odzyska on z powrotem rozum".

Obecnie rodzice panny młodej zwrócili się do sądu rabinackiego o rozwód.

Sąd rabinacki oddał sprawę plenarnemu posiedzeniu rabinatu.

JWielmożnemu Panu Doktorowi Czesławowi Liedtke za wyleczenie mego dziecka z bardzo ciężkiej choroby, oraz za troskliwą opiekę składam tą drogą serdeczne Bóg zapłać

CYGLER.

DOŚWIADCZONY DAWIDEK.

— Czy ta droga prowadzi do dworu?
— A ta...
— Czy po drodze są psy?
— Są, ale spokojne, ani nie gryzą, ani nawet nie szczekają...
— No, to ja tam nie mam poco iść...
— Dlaczego kupiec nie chce tam iść, jak psy spokojne?
— Po co ja mam chodzić naprożno. Jak te psy po drodze nie szczekają nawet na żyda, to jasne, że się oswoiły z widokiem żydów, zachodzących do dworu, a jak tam już tyle było, to z pewnością wszystkie lepsze [illegible] już zostały zrobione!...

Z POWIATOWEJ KASY CHORYCH W SOSNOWCU.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu podaje do wiadomości wszystkich PP. Pracodawców, że dla wygody interesantów otwiera **z dniem 1 grudnia b. r.** nowe biura do przyjmowania zgłoszeń o wstąpieniu do pracy względnie wystąpieniu, przy ambulatorjach w niżej podanych punktach, a mianowicie:

W Ambulatorjach: Milowice, Piaski, Dębowa-Góra, Niwka, Klimontów, Czeladź, Grodziec, Wojkowice, Bobrowniki, Zagórze, Gołonóg, Niemce, Pekin, Ząbkowice, Strzemieszyce, Myszków, Poręba, Łazy, Siewierz, Wysoka, Zarki, Mierzęcice, Poraj.

Przyjmowanie zgłoszeń w wyżej wymionionych biurach odbywać się będzie w dotychczasowych godzinach urzędowania.

W biurach tych PP. Pracodawcy mogą również nabywać odnośne blankiety za opłatą 1 grosza za sztukę.

8032

Sosnowiec, dn. 27 listopada 1929 r.

Komisarz Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.
(—) M. WĄSOWICZ.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI